

Koleje Mazowieckie ruszają do Krakowa

W soboty i niedziele najkrótszą trasą między Krakowem a Warszawą będzie kursował tani pociąg Kolei Mazowieckich

GABRIELA ŁAZARCZYK

Niedawno pisaliśmy o wprowadzanym wraz z nowym rozkładem jazdy podziale połączeń uruchamianych między Krakowem a Warszawą przez PKP Intercity. Zgodnie z nim tańsze pociągi TLK znikają z trasy przez Centralną Magistralę Kolejową i jadą objazdami - przez Kielce lub Tomaszów Mazowiecki - nawet ponad cztery godziny. Na najkrótszej trasie zostają tylko droższe pociągi, głównie EIC obsługiwane przez pendolino.

Konkurencyjną ofertę przedstawiły jednak także Koleje Mazowiec-

kie, które planują uruchamiać w weekendy połączenia dalekobieżne. Zapotrzebowanie na nie chcą przetestować na trasach między stolicą a Trójmiastem i właśnie Krakowem. - Mamy już pewne doświadczenie w takich przewozach, bo od 2005 roku uruchamiamy wakacyjny pociąg do Gdyni i Ustki. W ubiegłym roku przewieźliśmy na tej trasie 120 tysięcy osób. Teraz chcemy spróbować z całorocznymi pociągami weekendowymi - wyjaśnia Donata Nowakowska z Kolei Mazowieckich.

Pociąg między Krakowem a Warszawą ma jeździć najkrótszą trasą, więc podróż ma trwać krócej niż TLK. Cena biletu na razie nie jest znana, ale będzie zbliżona raczej do TLK niż IC. Z Warszawy Wschodniej pociąg ma startować o godz. 9.19, a z Krakowa Głównego o 12.14. Lokomotywa

mogąca rozpędzić się do 160 km/godz. będzie ciągnąć wagony piętrowe.

- To ewidentne wejście Kolei Mazowieckich w lukę po Przewozach Regionalnych, które zrezygnowały z połączeń Interregio, takich, jak np. „Matejko” - uważa Michał Beim z Instytutu Sobieskiego, ekspert w dziedzinie transportu. Jako największe zalety połączenia wymienia niższą cenę biletu oraz krótki czas dojazdu. - To dla pasażera elementy najważniejsze, zwłaszcza że na najkrótszej trasie pozostały wyłącznie pociągi z droższego sektora Intercity. Będzie to na pewno alternatywa, bo choć Intercity oferuje pulę tańszych biletów za 49 zł, to jest to oferta chaotyczna, do której pasażer nie jest w stanie się przyzwyczaić. Szkoda tylko, że Koleje Mazowieckie nie uruchamiają połączeń już w piątek. Pewnie jednak

tego dnia przewoźnik wykorzystuje tabor w pełni do obsługi ruchu regionalnego.

Zdaniem Beima uruchomienie połączeń dalekobieżnych będzie korzystne dla Kolei Mazowieckich. - Posiadają nowoczesny tabor, którego utrzymanie kosztuje niezależnie od tego, czy jeździ, czy stoi. Wykorzystanie wagonów i lokomotyw w weekendy, kiedy potrzeby przewozowe w ruchu regionalnym są mniejsze, pozwala te koszty optymalizować. Nawet jeśli nie zarobią, choć to też jest możliwe, to chociaż pokryją koszty utrzymania taboru - wyjaśnia. Podkreśla, że próba Kolei Mazowieckich może posłużyć w przyszłości jako przykład weekendowego wykorzystania taboru dla Kolei Małopolskich. ●